

MARIAN MILSZTAJN

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, język polski, język żydowski

Język polski i język żydowski

W pierwszej klasie klasa nasza nie chciała się uczyć, nie wpuściła nauczyciela do klasy. Ja pamiętam, zimą tak zabarykadowali drzwi, że on nie mógł wejść. Przyszedł gabaj, ten odpowiedzialny za szkołę, mówił: – To jestem ja, otwórzcie. I nic nie pomogło. Nie pozwoliliśmy jakiegoś dwa miesiące. Jak on wszedł, zaczęliśmy wrzeszczeć, krzyczeć, wreszcie doszło do tego, że uzgodniono, że każde słowo polskie będzie tłumaczył na język żydowski. Jak on powiedział: – Chłopcy, siedźcie spokojnie, myśmy nie rozumieli, co on mówił, myśmy nie wiedzieli, co on mówi. I w ten sposób uczyliśmy się języka polskiego, ale z akcentem strasznym. Syn stróżki przeważnie mówił z nami po żydowsku, a jak mówił z mamą, to ja go pytałem i stróżkę: – Dlaczego mnie nie wychodzi tak, jak wy mówicie? Chciałem wiedzieć, dlaczego ja mówię i to dźwięczy inaczej. Potem już wiedziałem dlaczego.

[Moim] rodzinnym [językiem jest] żydowski. Wszystko, co ja czytałem, było po żydowsku. W naszym mieszkaniu był taki stryżek. Miałem tam ponad dwieście książek żydowskich kupionych. Z literatury polskiej tłumaczone na żydowski, z literatury francuskiej, angielskiej, amerykańskiej. Polskie książki zacząłem czytać, mając szesnaście lat. Mickiewicza, Sienkiewicza, resztę. Dostępne do czytania też brałem w bibliotece.

Data i miejsce nagrania	2006-11-29, Beer Szewa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Grzegorzczak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"